Nr. 1. Poznań, 15 stycznia 1928 r. Rok III.

Przegląd Cukierniczy

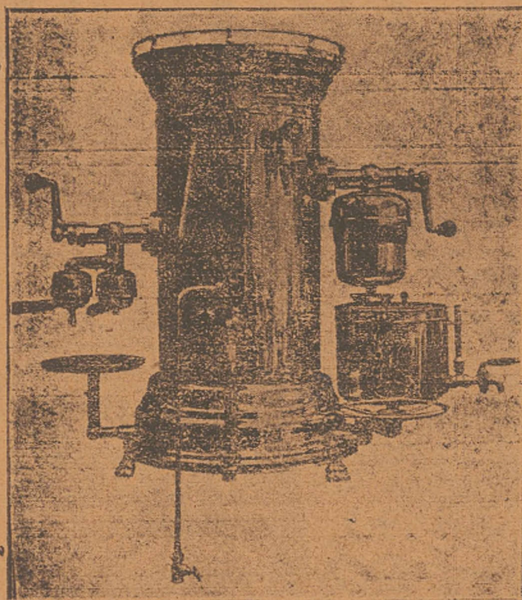
Miesięcznik

przemysłu cukierniczego, przetworów owocowych i branż pokrewnych

PRZEDPŁATA:
Kwartalnie z dostawą 3 zł.
Abonować można w administracji i przez biura ogłoszeń.

Redakcja i Administracja:
POZNAŃ, ul. Kraszewskiego Nr. 12

Konto czekowe P. K. O., Poznań, Nr. 208.090



Nr. 1. Poznań, 15 stycznia 1928 r. Rok III.

Przegląd Cukierniczy

Miesięcznik

przemysłu cukierniczego, przetworów owocowych i branż pokrewnych



Niedostateczna obrona polskiego przemysłu cukierniczego.

Uważamy za najzupełniej zbędne powtarzanie tu całej litanji argumentów niezbicie świadczących o braku dostatecznej obrony naszego przemysłu cukierniczego przed zagranicą. Wystarczy wspomnieć dwa tak jaskrawo w oczy bijące fakty, udowadniające niestety słuszność w nagłówku wyłuszczonego twierdzenia.

Mamy najpierw na myśli znany okólnik berlińskiej firmy „Sarotti", wydany w swoim czasie w tysiącach egzemplarzy. W cyrkularzu tym — jak przypominamy — powiedziano, że „Sarotti" w mym oddziale gdańskim nie zatrudnia ani jednego pracownika polskiego, oraz że Polacy nie mają żadnego w tem przedsiębiorstwie udziału. Udowadnia tem samem wymieniona firma berlinska, że z niej Polacy żadnych nie osiągają korzyści, podczas gdy istnienie i rozwój swej filji w Gdańsku, „Sarotti" zawdzięcza przedewszystkiem przezeń znienawidzonym Polakom.

Za ten dla nas tak zasmucający stan rzeczy ponoszą pełną odpowiedzialność ci kupcy i konsumenci polscy, którzy — nie pomnąc krzywd wyrządzanych społeczeństwu polskiemu przez odnośną firmę berlińską — kupują jej wyroby. Brak patrjotyzmu gospodarczego daje się tu dotkliwie we znaki pomimo, iż cały wysiłek rządu jak i zdrowo myślącej części społeczeństwa właśnie w chwili obecnej wytężony jest w kierunku wzmożenia wytwórczości krajowej. Inaczej zresztą być nie może; chcąc bowiem państwu naszemu zapewnić trwałą i od zagranicy jak najmniej zależną przyszłość gospodarczą, musimy bezwarunkowo przemysłowi rodzimemu jak najdalej idącego udzielić poparcia. W tem zrozumieniu swój obowiązek obywatelski muszą spełnić także ci kupcy i spożywcy polscy, którzy dotąd lekkomyślnie głaskali tę rękę, która zarówno im jak całemu społeczeństwu polskiemu tak dotkliwe zadaje cięgi. Przedsiębiorstwo, jak „Sarotti", które jawnie i z całą bezczelnością stwierdza uprawiany przezeń bojkot polskiego robotnika i kapitalisty, nie zasługuje na poparcie ze strony Polaków.

W związku z powyższemi wynurzeniami zwracamy na inny jeszcze charakterystyczny szczegół uwagę. Jest nim sposób reklamowania swych wyborów przez firmę ,,Suchard" w Krakowie. Właścicielami wspomnianego przedsiębiorstwa jak przypominamy są żydzi Laxe'owie Fabryczka istnieje dopiero coś od trzech lat, ale to nie przeszkadza właścicielom rozgłaszania po całej Polsce, że ich wyroby są znane od 100 lat! Ponieważ w ogłoszeniach nie mówią o tem, że siedzibą ich ,,Sucharda" jest Kraków, przeto identyfikują oni w ten sposób przedsiębiorstwo z firmą ,,Suchard" w Szwajcarji, z którą pp. Laxe'owie mają chyba tylko tyle wspólnego że płacą zapewne firmie szwajcarskiej procent za udzielone im przez tę ostatnią prawa używania nazwy firmowej. Zresztą mało nas mogą obchodzić w tym przypadku ,,geszefciki", zachodzące pomiędzy żydami ,,polskimi" i szwajcarskimi, interesuje nas natomiast to, co właściciele firmy krakowskiej ni stąd ni zowąd rozgłaszają po świecie, a co nie odpowiada rzeczywistości. Prawdą bowiem jest, że przedsiębiorstwo w Krakowie istnieje dopiero od trzech lat, i wyroby, pochodzące z tej fabryczki, mogą być znane dopiero od trzech, a nie od sto lat.

Tę drobną pomyłkę, wykazującą 97 lat różnicy, może oczywiście skorygować tylko Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które prosimy, by zechciało się zająć tą sprawą. Chodzi o to, aby publiczność kupująca czekoladę ,,Suchard a" była świadoma tego, iż nabywa towar krajowy, a nie szwajcarski — ,,znany od sto lat". Leży to także w interesie polskiego przemysłu cukierniczego. Wł. B.

Kakao.

Obok kawy i herbaty wszystkim zapewne znane jest kakao dobrze więc będzie chociaż w kilku słowach powiedzieć coś o nim dla zaznajomienia się szerszego ogółu cukierników z tą używką.

Proszek więc jaki występuje w handlu pod nazwą kakao' otrzymuje się z owocu drzewa kakaowcem zwanego (nazwa botaniczna Theobroma Cacao), które rośnie w gorąco wilgotnych nizinach Ameryki Południowej: nad Amazonką, Orinoko oraz na zachodzie Ekwadoru. Drzewo podobne trochę z daleka do naszych lip, lubi rosnąć w cieniu wyższych drzew i dochodzi do wysokości 7 do 8 m. Cały szczep również i gałązie wypuszczają kwiaty, z których rozwijają się żółte, około 25 cm. długie ogórkowate owoce.

W maju i czerwcu owoce dojrzewają, wówczas też następuje ich zbiór. W każdej sztuce owocu mieści się 30 do 50 pestek, które się wyłupia, następnie sypie na kupki, grzebie na dwa do sześć dni w ziemię, a potem suszy na słońcu. Skoro pestki dobrze wyschną pakuję się je w worki lub też beczki po 60 do 80 kilo i wysyła w świat.

Pestki kakao mają formę migdałów, są 28 mm. długie, o mniej lub więcej brunatnej barwy. Skorupka pestki jest cienką i łamie się bardzo łatwo. W jej wnętrzu znajduje się ciemno-brunatne tłuste połyskujące jądro zawierające obok białka i krochmali, theobrominę, substancję chemicznie blisko pokrewną do kofeiny i teiny i jak one podniecające nerwy, lecz jest theobrominy tak mało (1 do 3 %), że faktycznie jak środek podniecający nerwy działa tylko na małe dzieci.

Smak jądra jest gorzkawy i tłusty, zapach mało aromatyczny. Właściwy smak oraz barwę nadaje składnik zwany ,,czerwień kakaowa".

Do Europy przychodzi kakao przeważnie jeszcze w pestkach. Tu dopiero pali się przy niskiej temperaturze pestki w blaszanych naczyniach, podobnie jak kawę, usuwa się skorupę i miele jądro za pomocą specjalnych młynków na miękką masę, następnie wyciska się z niej część tłuszczu zwanego masłem kakaowem, które ma szerokie zastosowanie w różnych celach.

Pozostałość zaś miele się na mąkę, którą sprzedają jako kako do przyrządzania napoi i fabrykacji czekolady.

W tem właśnie artykule zachodzi bardzo wiele fałszowań, a mianowicie przez domieszki najrozmaitszego rodzaju zabarwionych mąką. Dochodzenia fałszerstw jest niezmiernie trudnem, dlatego też przy wyborze dostawców kakao należy szczególną zwrócić uwagę na ich sumienność.

Firmy holenderskie najwięcej znane sprzedają je wyłącznie w oryginalnych opakowaniach.

Drzewo kakaowe hodowano w tropikalnej Ameryce od Peruwji do Meksyku na długo jeszcze zanim Stary Świat dowiedział się o istnieniu Nowego. Meksykanie z jego ziaren pieczonych i tłuszczonych robili napój zwany ,,czokolatl" to znaczy spienona woda. Pod koniec XVI w. rozpowszechnił się użytek kakao w Hiszpanji a w ciągu XVII i XVIII w. w innych krajach Europy. W XIX w. rozpoczęła się systematyczna hodowla plantacyjna na wielką skalę, i to nietylko w amerykańskiej ojczyźnie kakaowca, ale także na południowym wschodzie Azji, a później też na zachodzie Afryki.

Jak to już wspomniałem kolebką drzewa kakaowego jest Ekwador skąd pochodzi najlepszy gatunek, a mianowicie port Esmeraldas wysyła w świat kakao najdoskonalsze, oraz południowy port Guayaquil towar nieco tańszy. Olbrzymie ilości dobrego stosunkowo kakao hoduje wyspa Trinidad wraz z małą wyspą Tobago.

Światowa produkcja ziarn kakaowych stale wzrasta, za rok 1898 oceniono ją na 80 tys. ton, za rok 1920 na 250 tys. ton, za rok 1923 na 458 tys. ton.

Fr. St.

Gloria in Excelsis Deo.

Oto hasło, które rozbrzmiewa po wszystkich zakątkach ziemi, gdzie dotarła cywilizacja, chrześcijanizm a szczególnie nasza św. wiara katolicka. W końcu każdego miesiąca grudnia od daty narodzin Chrystusa Pana aż do roku nowego ludzkość się cieszy i raduje myślami biegnąc ku stajence Betlejemskiej, skąd gwiazda nowej ery zwiastowała ludziom dobrej woli pokój na ziemi, a gdzieś tam w zaświatach szczęście wieczne.

Narodzenie Chrystusa Pana, Jego śmierć męczeńska, okrucieństwo Heroda i przewrotność faryzeuszów były źródłem wiary i mocy, że naród polski nie znikczemniał w wiekowej niewoli Golgota Chrystusa była symbolem cierpień Ojczyzny naszej, skąd czerpaliśmy odżywcze soki do utrzymania się przy życiu. Ale oto dziś, gdy Ojczyzna z długotrwałej niewoli powstała jak ongiś Chrystus z grobu, nie zapanowała radość w domu wolnym. Naród chodzi smutny i chmurny, głosi się na prawo i lewo, że wszystko można kupić — nietylko przekonanie, ale nawet godność osobistą. Żyjemy w dobie straszliwej demoralizacji, jakiej Polska nigdy dotąd nie przeżywała, jak gdybyśmy pragnęli wrócić do tych samych źródeł, które zachowały nas przy życiu. To zło, płynące drogami okrążnemi, uderzające we wszystkie dziedziny życia, ma na celu walkę z chrześcijanizmem, z jego szczytnemi hasłami i etyką. To rozprężenie dobrych obyczajów, miłości i pokoju ma na celu wprowadzić Polskę w ciężkie mroki materjalizmu, panowania siły nad prawem do bezwzględnego egoizmu. Zakusy te wprawdzie szatana trwają już od dwóch tysięcy lat, gdzie obieca on i odnawia swe siły, by zniweczyć sztandar miłości, sprawiedliwości i ofiary zatknięty przez Boga na gruzach pogańskiego materjalizmu. Ale od nas zależy, by zakusy te unicestwić od nas, narodu, społeczeństwa i rodziny.

My cukiernicy stanowimy cząsteczkę narodu wcale nie najgorszą, jednak spójrzmy, wielu z pośród nas jest takich, którzy może nawet nieświadomie hołdują bożkowi złota; którzy nie licząc się ze swymi postępkami ani z niczym ani z nikim, — pragnęliby życie tego świata, nawet życie same zagarnąć w swoje dłoni, niepomni że życie tu na ziemi to tylko pomost do życia wiecznego, do szczęścia, na które zasłużyć sobie tutaj trzeba drogą zgodnego, przykładnego, w imię haseł Chrystusowych współżycia.

Tedy więc w dniach tego doniosłego dla ludzkości wielkiego święta Narodzin Dzieciątka Jezusowego życzymy sobie sercem szczerem. Niech nas nie omija gwiazdeczka radości i wskazuję drogę cnoty i prawdy wiodąca do misji, którą mamy w narodzie i zawodzie do wypełnienia.

Władysław Swobodziński, Warszawa.

Wniosek o wstrzymanie eksportu owoców.

Zramienia Zjednoczenia Fabrykantów Wyrobów Cukierniczych i Przetworów Owocowych w Poznaniu wystosowano do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu następające pismo.

Do Izby Przemysłowo-Handlowej
w miejscu.

Mieliśmy już zaszczyt w roku ubiegłym prosić Wysoką Izbę o łask. poczynienie kroków w Ministerstwie w kierunku zapobieżenia eksportowi świeżych owoców i jarzyn szlachetnych. Wniosek nas z przyczyn nam niewiadomych nie został niestety uwzględniony, czego dowodem fakt, iż w tym roku eksport wymienionych owoców wzmógł się kolosalnie. Stwierdzamy to na podstawie niebywałego braku owoców na rynku krajowym, pwmimo że urodzaj naogół był korzystny. Ogołocenie rynku krajowego z owoców spowodowało oprócz niezwykle wygórowanych cen, wielki niedobór w pokryciu zapotrzebowania owocu i jarzyn przemysłu przetwórczego, który wskutek tego ograniczyć musiał swą produkcję a w związku z tem nastąpiło ograniczenie liczby pracowników w tych wytwórniach. Najboleśniejszym wszakże objawem tej błędnej polityki eksportowej jest fakt, iż z braku wyrobów krajowych, kupcy polscy swe zapotrzebowanie w kompotach i szlachetnych jarzynach jak szparagach i pomidorach ect. pokrywają zagranicą.

Wysoką Izbę najuprzejmiej prosimy o ponowne rozpatrzenie niniejszego wniosku i udzielenie swego najdalej idącego poparcia.

Z wysokim poważaniem
(—) Cegielski

Uwaga Redakcji: Mamy nadzieję, że zabiegi Zjednoczenia Fabrykantów tym zostaną razem uwieńczone pomyślnemi skutkami.

Sprawa zamarzania szyb w oknach wystawowych.

W obecnej porze zimowej sprawa zamarzania szyb w oknach wystawowych staje się znowu aktualną. Właściciele interesów cukierniczych, dla których okno wystawowe stanowi doskonały środek reklamowy, wabiący przez doskonałą dekorację klientelę przechodnią, znajdują się obecnie w niemałym kłopocie wskutek zamarzania szyb.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że najprędzej zamarzają te okna wystawowe, które od ulicy narażone są na szybkie ostudzanie szyb, gdy z wnętrza składu ogrzanego dochodzi cieplejsze, a więc bardziej obfitujące w wilgoć powietrze. W zawieszonych przed składami oszklonych skrzynkach wystawowych i w izolowanych oknach wystawowych szyby mało lub wcale nie zamarzają.

„Czy można wogóle przeciwdziałać zamarzaniu szyb w oknach wystawowych?" — Owszem, można i to w sposób rozmaity.

Zamarzaniu szyb w oknach wystawowych można zapobiec za pomocą środków, które wobec wody i wilgoci są odporne (tłuszcze).

Czasopismo fachowe dla drogerzystów, wychodzące w Lipsku, podało szereg receptów przeciwko zamarzaniu szyb, z których podajemy następujące;

I mieszanka: 5 części gliceryny, 70 części spirytusu i 25 części wody;

II mieszanka: 100 gramów białego cukru skrystalizowanego, 200 gramów wody i 100 gramów gliceryny.

III mieszanka: 30 procent gliceryny, 60 procent mydła-potasowego i 100 procent terpentyny.

Jedną z tych mieszanek należy przy pomocy gąbki lub stosownej szmatki wycierać szyby z wewnątrz okna wystawowego.

Również dobrym środkiem przeciwko zamarzaniu szyb ma być polerowanie szyb za pomocą roztczynu mydła olejno-potasowego w spirytusie.

Używano też częstokrotnie z powodzeniem w sprawie, o której mowa, mieszanek z mydła natronowego, sykatywy, różnych olei, terpentynę, któremi to środkami szybę wycierano.

Także nacierania szyby rozcieńczoną gumą arabską, dekstryną, żelatyną i tym podobnymi środkami miały dawać wynik zadowalający.

Zasadniczym warunkiem wszakże, ażeby szyby w oknach wystawowych nie zamarzały jest ten, ażeby do wnętrza okien wystawowych nie dopuszczać powietrza wilgotnego. Im doskonalej izolacja okna wystawowego jest przeprowadzoną, tem mniej szyby zamarzać będą.

Można też oczywiście, szyby okien wystawowych chronić przed zamarzaniem przez systematyczne ogrzewanie wystawy okiennej, czego jednakże bez stosownego urządzenia w oknie wystawowem i bez kosztów przeprowadzić nie można.

Ś. p. kol.

Paweł Siebert



Cukiernictwo poniosło w tym roku już drugą dotkliwą stratę. Oto po ś. p. kol. Sommerze nieubłagana śmierć zabrała z pośród nas jednego z seniorów cukiernictwa w Poznaniu, kol. Pawła Sieberta, który po pracowitem i pełnem mozołów życiu, zmarł 21 grudnia ub. r. ukończywszy 70 lat.

Ś. p. Paweł Siebert urodził się 1 września 1857 r. W ukochanym przez siebie zawodzie pracował przeszło lat 50 a 25 lat minęło, odkąd prowadził własną cukiernię w Poznaniu przy św. Marcinie. W uznaniu jego zasług około zawodu cukierniczego, zamianowała Go Izba Rzemieślnicza mistrzem honorowym, a poznański cech cukierniczy wybrał Go swym honorowym członkiem.

W pracowni swej kształcił całe zastępy uczni na dzielnych cukierników, którzy dziś z wdzięcznością wspominają swego mistrza, który był im przykładem wiedzy fachowej, pilności i wytrwałości.

Ś. p. kol. Siebert, osierocił małżonkę oraz syna i córkę, którzy opłakują w Zmarłym wzorowego męża i ojca.

Requiescat in pace.

Nowemu Zarządowi Zgromadzenia Cukierników Warszawskich oraz wszystkim kolegom przesyła serdeczne życzenia noworoczne.

Cech Poznański.

Siedziby i okręgi Izb Rzemieślniczych.

Na podstawie rozporządzenia p. Ministra P. i H. (Dz. Ust. Nr. 117, poz. 1003), wyznaczone zostały niżej wymienione siedziby i okręgi Izb Rzemieślniczych.

Mamy siedemnaście Izb Rzemieślniczych a mianowicie:

1) Izba rzemieślnicza w Warszawie — m. st Warszawa.

2) Izba rzemieślnicza we Włocławku — województwo warszawskie.

3) Izba rzemieślnicza w Łodzi — województwo łódzkie.

4) Izba rzemieślnicza w Kielcach — województwo kieleckie.

5) Izba rzemieślnicza w Białymstoku — województwo białostockie.

6) Izba rzkmieślnicza w Lublinie — województwo lubelskie.

7) Izba rzemieślnicza w Krakowie—województwo krakowskie.

8) Izba rzemieślnicza we Lwowie—województwo lwowskie.

9) Izba rzemieślnicza w Stanisławowie—województwo stanisławowskie.

10) Izba rzemieślnicza w Tarnopolu—województwo tarnopolskie.

11) Izba rzemieślnicza w Poznaniu — następujące powiaty województwa poznańskiego: gostyński, grodzki, jarociński, kępiński, kościański, koźmiński, krotoszyński, leszczynski, międzychodzki, nowotomyski, obornicki, odolanowski, ostrowski, ostrzeszowski, pleszewski, poznański, rawicki, szamotulski, śmigielski, śremski, średzki, wolsztyński i wrzesiński.

12) Izba rzemieślnicza w Bydgoszczy — następujące powiaty województwa poznańskiego: bydgoski, chodzieski, czarnkowski, gnieźnieński, inowrocławski, mogileński, strzeliński, szubiński, wągrowiecki, wyrzyski i żniński.

13) Izba rzemieślnicza w Grudziądzu — województwo pomorskie.

14) Izba rzemieślnicza w Wilnie — województwo w wileńskie.

15) Izba rzemieślnicza w Nowogródku — województwo nowogródzkie.

16) Izba rzemieślnicza w Brześciu n. Bugiem — województwo poleskie.

17) Izba rzemieślnicza w Łucku — województwo wołyńskie.

Egzaminy na czeladników.

W nowo utworzonych okręgach Izb Rzemieślniczych, gdzie dotychczas Izb nie było.

Okręgi i siedziby Izb Rzemieślniczych zostały wyznaczone rozporządzeniem Minist. P. i H., które przytaczamy w innem miejscu. Wybory do tych Izb odbędą się dopiero po wyborach do Sejmu.

Egzamina na czeladników mają się odtąd odbywać przed komisjami wyłonionemi z Izb Rzemieślniczych.

Dopóki skład Izb Rzemieślniczych nie będzie ustalony, egzaminy czeladnicze będą się odbywały przed komisjami wyznaczonemi przez władze wojewódzkie na podstawie specjalnego rozporządzenia. Brzmienie przytaczamy:

§ 1. Do dnia utworzenia komisyj egzaminacyjnych czeladniczych przez izby rzemieślnicze na terenie m. st. Warszawy oraz województw. warszawskiego łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, lwowskiego, i krakowskiego — ustanawia się przy władzach przemysłowych II-ej intancji, tymczasowe komisje egzaminacyjne czeladnicze, z nadaniem im prawa wydawania świadectw złożenia egzaminu na czeladnika.

§ 2. Komisje egzaminacyjne czeladnicze powołuje na terenie m. st. Warszawy magistrat, na obszarze zaś województw, wymienionych w § 1, władza przemysłowa wojewódzka.

§ 3. Magistrat m. st. Warszawy, względnie władza przemysłowa wojewódzka powołują komisję egzaminacyjną czeladniczą dla każdego zawodu rzemieślniczego każdorazowo, o ile zgłosi się conajmniej 3 kandydatów do egzaminu czeladniczego.

Przewodniczący i 2 członkowie komisji egzaminacyjnej czeladniczej są mianowani na wniosek instruktora korporacji przemysłowych.

Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej czeladniczej winien być zasadniczo mistrz rzemieślniczy, albo osoba z wyższem wykształceniem technicznem, zatrudniona zawodowo jako nauczyciel lub zajmująca stanowisko kierownicze w przedsiębjorstwie przemysłowem.

Jednego członka komisji należy powołać z grona wykwalifikowanych w danem rzemiośle czeladników, pracujących na terenie m. st. Warszawy, względnie województwa.

Drugiego członka komisji powołuje się z pośród samoistnych rzemieślników, prowadzących dane rzemiosło na terenie m. st. Warszawy, względnie województwa, conajmniej przez 5 lat, licząc wstecz od dnia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem.

§ 4. Podanie pisemne i dopuszczenie do egzaminu czeladniczego składa terminator lub pomocnik do władzy przemysłowej wojewódzkiej, a w m. st. Warszawie — do magistratu, za pośrednictwem instruktora korporacyj przemysłowych.

Do podania kandydat winien załączyć: 1) własnoręcznie napisany krótki życiorys; 2) świadectwo ukończenia nauki, lub też świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki; 3) świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, jeżeli w miejscowości, w której kandydat terminował, jest taka szkoła; 4) wpisowe w wysokości 5 złotych i taksę egzaminacyjną w wysokości 15 złotych.

Termin i miejsce egzaminu wyznacza władza przemysłowa wojewódzka, względnie magistrat m. st. Warszawy, przyczem przy egzaminie może być obecny instruktor korporacyj przemysłowych bez prawa głosu.

§ 5. Egzamin składa się z dwu części: 1) z wykonania pracy czeladniczej, i 2) z egzaminu ustnego, teoretycznego.

Wykonanie pracy czeladniczej nie może trwać dłużej, niż trzy dni robocze.

Egzamin ustny powinien trwać nie dłużej, niż 2 godziny.

Celem egzaminu ustnego jest stwierdzenie przez komisję egzaminacyjną, czy kandydat poza posiadaniem biegłości i wprawy w zwykłej pracy odnośnego rzemiosła, posiada również otrzebne wiadomości co do wartości nabywania, przechowywania i stosowania materjałów przerabianych w rzemiośle, oraz co do sposobów poznawania ich jakości, nadto, czy terminator zna się na prowadzeniu ksiąg i rachunkowości kupieckiej.

§ 6. Przewodniczący komisji egzaminacyjnej wyznacza pracę czeladniczą do wykonania, jak również określa miejsce i czas jej wykonania.

Praca czeladnicza winna odpowiadać istotnemu zadaniu i nie pociągać za sobą znacznych kosztów.

Przez wykonanie pracy czeladniczej kandydat winien wykazać, że na tyle opanował swój zawód, iż potrzebne przeciętne prace w danem rzemiośle może samodzielnie wykonać.

Nadzór nad wykonaniem pracy czeladniczej sprawuje wyznaczony przez przewodniczącego komisji egzaminacyjnej jeden z członków tejże komisji. Nie może sprawować nadzoru nad wykonaniem pracy czeladniczej osoba spokrewniona lub spowinowacona z kandydatem, bądź też będąca jego opiekunem albo pryncypałem.

Osoba, sprawująca nadzór nad wykonaniem pracy czeladniczej, wystawia zaświadczenie pisemne, że kandydat wykonał pracę samodzielnie i bez obcej pomocy. Jeżeli jakakolwiek pomoc była okazana, to należy w zaświadczeniu wymienić w jakim zakresie.

Jeżeli komisja egzaminacyjna uzna wykonaną pracę czeladniczą za dobrą, kandydat zostaje dopuszczony do ustnego egzaminu.

§ 7. Po ukończeniu egzaminu komisja egzaminacyjna uchwala zwyczajną większością głosów, czy kandydat złożył egzamin z pomyślnym wynikiem.

Jeżeli wynik egzaminu jest niepomyślny, wtedy komisja określi termin, po którego upływie kadydat może powtórnie poddać się egzaminowi.

§ 8. Z przebiegu egzaminu i zapadłej uchwały komisji egzaminacyjnej przewodniczący sporządza protokół, który podpisuje przewodniczący i członkowie komisji, biorący udział w egzaminie, oraz instruktor korporacji przemysłowych, o ile jest obecny.

§ 9 Przewodniczący komisji egzaminacyjnej składa władzy przemysłowej wojewódzkiej, względnie magistratowi m. st. Warszawy, za pośrednictwem instruktora korparacji przemysłowych protokół z odbytego egzaminu, powiadamiając jednocześnie o wydaniu kandydatowi świadectwa złożenia egzaminu, ze wskazaniem daty dokumentu i jego liczby.

§ 10. Kandytat, który złożył egzamin, otrzymuje od przewodniczącego komisji egzaminacyjnej świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika, podpisane przez przewodniczącego, członków komisji i instruktora korporacyj przemysłowych, o ile był obecny, według wzoru zawartego w załączniku do rozporządzenia niniejszego.

Koszta wydania świadectwa złożenia egzaminu są pokrywane z wpisowego.

§ 11. Przewodniczący i członkowie komisji egzaminacyjnej otrzymują tytułem wynagrodzenia po 5 złotych za przegzaminowanie każdego kandydata.

§ 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Co powinniśmy wiedzieć
o nowej Ustawie Przemysłowej i wyborach do Izb Rzemieślniczych.

(Ciąg dalszy.)

Izby rzemieślnicze mogą tworzyć i wspierać szkoły rzemieślnicze, oraz w inny sposób przyczyniać się do podniesienia. wykształcenia i sprawności zawodowej mistrzów (majstrów), czeladników i terminatorów.

Każda Izba składać się będzie z pewnej, nieokreślonej tymczasem bliżej, ilości członków, wybranych przez rzemieślników z pomiędzy rzemieślników. Prawo wybierania członków Izby mają rzemieślnicy bez różnicy płci, obywatele Państwa Polskiego, korzystający ze wszelkich praw cywilnych (czyli niekarani sądownie za czyny hańbiące nie będący upadłymi dłużnikami i t. p.) i prowadzący samoistnie rzemiosło w okręgu Izby przynajmniej od lat trzech. Wybrani do Izby mogą być rzemieślnicy, którzy posiadają wyżej omawiane prawo wyborcze, ukończył 30 lat życia i conajmniej od lat trzech prowadzą samoistnie własne warsztaty w okręgu Izby.

Z powyższego wynika, iż dla otrzymania prawa wybierania do Izby nie potrzebne jest posiadanie dyplomów cechowych, a więc i przynależność do cechu. Wystarczy jedynie wykazanie, iż kandydat na wyborcę prowadzi samoistne rzemioslo od lat trzech na tem terytorjum, który Minister Przemysłu i Handlu określi jako okręg działalności Izby. Podobnie jest z prawem osiągnięcia mandatu członka Izby rzemieślniczej, czyli z prawem wybieralności do niej. Również nie grają tu roli dyplomy cechowe, ani przynależność do cechu, należy jedynie wykazać się najmniej trzyletnim prowadzeniem własnego warsztatu rzemieślniczego na terenie działalności Izby. Naturalnie, w jednym i drugim wypadku należy być obywatelem Polski i posiadać pełnie praw cywilnych. Osobnik praw pozbawiony, nie może ani wybierać, ani być wybranym do Izby na okres trwania pozbawienia wymienionych praw.

Członkowie Izby wybierani są na przeciąg sześciu lat, z tem, że co trzy lata ustępuje połowa, lecz ustępujący mogą być wybrani ponownie. Wybory do Izby naznacza władza wojewódzka. Szczegóły dotyczące sposobu wyborów, wogóle bliższe informacje, będą dopiero ustalone statutem Izby, który to statut dla każdej poszczególnej Izby nada Minister Przemysłu i Handlu. Dlatego też omawianie w obecnej chwili bliższych szczegułów, dotyczących przeprowadzenia wyborów, jest rzeczą przedwczesną, aż do momentu, gdy ogłoszone będą specjalne statuty nadawane oddzielnie dla każdej Izby.

Okres działalności Izby i jej siedzibę wyznaczy Minister P. H.

Jak powiedziano wyżej, wybranym do Izby może być tylko samoistny rzemieślnik, właściciel warsztatu, czyli pracodawca. Ponieważ jednak należy, aby w spra-

wach rzemiosła mieli głos również i pracodawcy, dlatego też przy Izbach istnieć będą t. zw. wydziały czeladników,

Na członków wydziału czeladników przy Izbach rzemieślniczych i ich zastępców mogą być wybierani jedynie czeladnicy, którzy ukończyli 25 lat, używają w pełni praw cywilnych i pracują przynajmniej dwa lata w warsztatach rzemieślniczych w okręgu Izby. Wybierają ich wydziały czeladników, istniejące przy cechach, posiadających swą siedzibę w okręgu Izby.

Powiedzieliśmy na wstępie, iż Izba rzemieślnicza będzie w pewnym zakresie władzą rzemieślniczą. I tak naprzykład, decydować ona będzie w sprawach wymienianych powyżej, a wchodzących w zakres jej działalności, następnie cechy zmuszone będą stosować się do zarządzeń wydanych przez Izby w jej zakresie działania, wszelkie postanowienia i uchwały zebrań cechowych, tyczące się specjalnie nauki o rzemiośle, o ile będą sprzeczne z zarządzeniami Izby, pozostaną bez znaczenia i t. d. Dla umocnienia swej powagi Izba będzie miało prawo w pewnych wypadkach skazywać opornych na kary pieniężne, od czego jednak przysługiwać będzie odwołanie się do władzy przemysłowej wojewódzkiej. Najwyższą władzą nad Izbami będzie Minister Przemysłu i Handlu, który dla każdej Izby wyznaczy swego przedstawiciela.

Z wyżej wyłożonego łatwo jest sobie wyrobić pojęcia o tem, czem będą Izby Rzemieślnicze, jaki jest zakres ich działania, kto może wybierać i być wybranym do nich i t. d. Równocześnie łatwo jest dostrzec, iż Izby będą odgrywały pewną rolę w życiu rzemiosła. Nie będzie ona tak dużą, jak rzemieślnicy mieli prawo spodziewać się, lecz i taką, jaką będzie, należy umieć wykorzystać i rachować się z nią poważnie.

Wiemy wszyscy, iż każda instytucja warta jest tyle, ile warci są ludzie w niej pracujący. Dowody tego widzimy w naszych organizacjach rzemieślniczych. Często dwie organizacje zupełnie jednakowego typu dają zupełnie różne wyniki swej pracy. A dzieje się to dlatego, iż w jednej z nich rządzą i pracują ludzie energiczni, zdatni i chętni do tej pracy, oddając się jej szczerze, jedynie dobro instytucji mający na oku. W drugiej zaś dzieje się odwrotnie. To też i rezultaty nie dadzą długo na siebie czekać, a wpływają one w pierwszej linji z wartości ludzi, nie zaś ze statutów i programów danej organizacji.

Podobnie będzie z Izbami rzemieślniczemi, lecz w znacznie poważniejszym zakresie. Wiemy wszak, iż Izby będą w pewnym stopniu władzą nad rzemiosłem. Dlatego też musimy pragnąć, aby ta władza była możliwie najmądrzejszą, najuczciwsza i najlepsza. W danym wypadku leży to w rękach samych rzemieślników. Izba powstanie z wyborów, w mocy więc rzemieślników leży posłanie do nich odpowiednich ludzi.

Wybierać do Izb należy ludzi o szerokich horyzontach umysłowych, orjentujących się nietylko w dziedzinie swego zawodu, a nawet nietylko w dziedzinie rzemiosła, lecz umiejących patrzeć na całość życia gospodarczego Polski. Ludzie ci muszą pozatem znać na wylot życie rzemieślnicze, odznaczać się rozsądkiem, doświadczeniem, pracowitością, niezależnem zdaniem i odwagą postępowania. Nakoniec muszą to być ludzie o silnych i wyraźnych przekonaniach narodowych. Na to ostatnie kładziemy pierwszorzędny nacisk i dorzucamy kilka słów wyjaśnienia.

Do Izb, jak powiedziano wyżej ma prawo być wybrany każdy rzemieślnik bez różnicy płci, wyznania i narodowości, bez względu na to, czy posiada kwalifikacje cechowe, czy też nie.

Wiemy dobrze, iż oprócz rzemieślników — chrześcijan, mamy jeszcze w Polsce rzemieślników — żydów. Żydzi, starają się opanować wszystkie gałęzie życia, gospodarczego, zalewają również i rzemiosło. Nasze miasta, zwłaszcza mniejsze, są tego jaskrawym widokiem, zaś na terenach Ziem Wschodnich rzemiosło jest prawie całkowicie przez żydów opanowane. Jakże tedy będą wyglądały Izby rzemieślnicze? Tak, iż obok członków Izb, rzemieślników chrześcijańskich, zasiadają w nich przedstawiciele rzemiosła żydowskiego. W niektórych Izbach ilość tych ostatnich może być wcale poważna. Staną się wtedy Izby polem walki gospodarczej między temi dwoma odłamami rzemiosła. Walkę tę widzimy dziś na każdym kroku, w każdym warsztacie, na każdym targowisku. Aby tę walkę w Izbach wygrać i nie dać upośledzić chrześcijańskiego rzemiosła oprócz energji, rozumu i pracowitości należy posiadać hart ducha, przywiązanie do rodzinnego rękodzieła, do polskiego charakteru naszych miast, rękodzieła tego siedziby i ostoi.

Że jednak w Izbach, nawet najmądrzejsza, lecz nieliczna grupa nie poradzi sobie wobec ilościowej przewagi głosów przeciwnych, dlatego też musimy wszelkiemi siłami dążyć do tego, aby przedstawicielstwo chrześcijańskiego rzemiosła było tam najliczniejsze. Osiągniemy to w wypadku, jeżeli nie damy znowu rozbić się na kawały, jeżeli będziemy wierni zasadom narodowym i chrześcijańskim, zawsze drogi polskiemu rzemiosłu. Przeciwko sobie będziemy mieli zwarty blok rzemieślników obcych, którzy na moment wyborów napewno zapomną o swoich różnicach politycznych i będą jedynie chcieli wejść do Izb jaknajliczniej, aby ster ich ująć w swoje ręce. A my chcemy i mamy prawo chcieć, aby polskie Izby rzemieślnicze służyły przedewszystkiem interesom Polski i polskiego rękodzieła.

Nikt nie może zmarnować swego głosu podczas wyborów, nikt uprawniony do głosu niema prawa cofnąć się od urny wyborczej. Każdy musi wytężyć wszystkie siły, aby budzić ospałych, zachęcać, pouczać, i zmuszać do wykonania obowiązku.

Majątki cechowe.

Jeszcze raz najsolenniej zapewniamy, iż majątkom cechowym, tak nieruchomym jak ruchomym, oraz gotowiźnie nie grozi najmniejsze niebezpieczeństwo z tytułu przejścia cechów do nowej formy istnienia. Pozostają one nadal własnością tychże cechów i nikt inny, niż walne zebranie członków nie może niemi rozporządzać. Po przyjęciu i zatwierdzeniu przez władzę wojewódzką nowego statutu cechowego, cech zaczyna dalej pracować, pozostając nadal wyłącznym właścicielem swojego majątku.

Wszelkie pogłoski o możliwej konfiskacie funduszów cechowych i przekazaniu ich w ręce postronne są wierutnym fałszem, któremu w żadnym wypadku nie należy dawać wiary.

Co mają czynić cechy po d. 15 grudnia.

Ponieważ w tym dniu przestają obowiązywać dawne prawa rzemieślnicze, zaczyna zaś obowiązywać nowa ustawa przemysłowa, cechy winny już dostosować do niej swoje czynności. Niedozwolone więc są wszelkie wyzwoliny na czeladników i mistrzów, jako podlegające już kompetencji Izby Rzemieślniczej. Gdyby zostały dokonane, nie będą posiadały mocy obowiązującej.

Stosownie do art. 99 Ustawy Przemysłowej, cechy istniejące w dniu wejścia w życie tejże, winny zająć się uchwaleniem i przedstawieniem do zatwierdzenia nowego statutu. Winna być wyłoniona Komisja do opracowania projektu statutu, (czynność ta może być powierzona obecnemu Urzędowi Starszych). Po opracowaniu projektu, winien być on rozpatrzony i przyjęty przez ogólne zebranie, poczem przedstawiony do zatwierdzenia władzy przemysłowej wojewódzkiej. Powyższa czynność musi być dokonana do d. 15 czerwca 1928 r., gdyż o ile to nie nastąpi, cech ulegnie rozwiązaniu.

Jeżeli jakiś cech niema zamiaru istnieć dalej na podstawie nowej Ustawy i pragnie się sam rozwiązać, należy wybrać na ogólnem zebraniu członków cechu komisję likwidacyjną, lub powierzyć czynności te dotychczasowemu Urzędowi Starszych. Majątek rozwiązującego się cechu winien być użyty przedewszystkiem na zaspokojenie zobowiązań cechu, pozostałości zaś należy przekazać na ogólne cele odpowiadające interesom rzemiosła, stosownie do uchwały walnego zebrania członków cechu.

Na walnem zebraniu zwołanem po d. 15 grudnia celem załatwienia spraw omówionybh, musi być spisany specjalny protokuł. Wzór takiego protokułu, oraz szczegółów postępowania, będzie w najbliższych dniach przesłany do cechów przez Centr. Tow. Rzemieślnicze, jak również ostatecznie ustalony projekt nowego statutu cechowego, celem przedstawienia go do zatwierdzenia władzy wojewódzkiej.

Co dotyczy wewnętrzaej działalności cechu w okresie od d. 15. grudnia do chwili zatwierdzenia nowego statutu, to nie ulega ona ograniczeniom. Cechy w tym zakresie mogą pracować na podstawie statutów zatwierdzonych przed wejściem w życie nowy ustawy przemysłowej, z zastrzeżeniem aby działalność ta nie była sprzeczna z postanowieniami tej ustawy.

O Udział Rzemiosła w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Termin zgłoszeń na Powszechną Wystawę Krajową upływa z dniem 1 marca 1298 r.

Poznańska Izba Rzemieślnicza zwraca się niniejszem do wszystkich rzemieślników, ażeby brali liczny udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, a kto dotychczas jeszcze nie uskutecznił swego zgłoszenia, celem otrzymania odpowiedniego „stoiska“ na Powszechnej Wystawie Krajowej, a pragnie brać udział niech pospiesznie wypełni wydane przez Dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej formularze zgłoszeń. Kto zaś dotychczas formularzy takich nie otrzymał, niech zwróci się do Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej, a ta udzieli mu niezbędnych informacyj i druków.

Termin bowiem zgłoszeń upływa z dniem 1 marca 1928 r., a późniejsze zgłoszenia uwzględnione już nie będą. Tymczasem kto prędzej swój udział zgłosi, otrzyma lepsze stoisko na wystawie, a temsamem i możność lepszego interesu.

Dla rzemiosła przeznaczyła Dyrekcja P. W. K. znaczniejsze ulgi, które przy liczniejszym udziale wyniosą:

10 proc.	od 12	50 m.²
20 proc.	„ 55	200 m.²
30 proc.	ponad	220 m.²

tak, iż za 1 m.² zajętego miejsca płaci się:

a) na wolnem polu . . . . zł. 10,—
b) w budynkach (stoiska dostępne z jednej strony) „ 30,—
c) w budynkach (stoiska dostępne z kilka stron) „ 40,—

A zatem niech każdy rzemieślnik w miarę możności jak najprędzej postara się o potrzebne informacje i uskuteczni swoje zgłoszenie.

W dniu 23-go b. m. o godz. 3-ci po południu odbędzie się w salce Hotelu „Monopol"

Nadzywyczjne Walne Zebranie

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokułu.
3. Sprawozdanie roczne
   a) sekretarza,
   b) skarbnika.
4. Obór nowego zarządu.
5. Odczytanie i przyjęcie nowych ustaw cechowych.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie.

ZARZĄD:

(—) St. Rączyński cechmistrz
(—) Weber zastęp. cechmistrza
(—) Fangrat sekretarz
(—) Milbrand skarbnik

SPRAWY GOSPODARCZE

Zmiana w protestowaniu weksli.

Wkrótce ma się ukazać w Dz. Urzędowym Min. Poczt i Telegr. rozporządzenie w sprawie protestowania weksli przez urzędy pocztowe dopiero w 3 dniu płatności. Dotychczasowy stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że protestowi podlegały weksle już w pierwszym dniu płatności, co naraża sfery handlowe na dotkliwe straty. Tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z ogólnie przyjętym zwyczajem, gdyż wszystke instytucje finansowe oddawały weksle do protestu w myśl ustawy dopiero 3-ciego dnia. Nowe rozporządzenie powitają zapewno zainteresowane sfery z zadowoleniem, gdyż uchyli ono cały szereg trudności wynikających z powyższego stanu rzeczy.

Kary za nieuprawnione prowadzenie przedsiębiorstw.

Za prowadzenie przedsiębiwrstwa lub wykonywanie zajęcia przemysłowego bez odpowiedniego świadectwa, grozi kara od 3 do 20 krotne kwoty niezapłaconej za patent. Za utrzymywanie składu bez karty rejestracyjnej, grozi grzywna do wysokości 3 krotnej kwoty ceny patentu. Zakłady przemysłowe i oddzielne składy narażają się ponadto na zamknęcie, o ile po pierwszym styczniu 1928 roku nie wykupią świadectwa, względnie karty rejestracyjnej. Za niewywieszenie świadectwa w składzie na miejscu widocznem, władze będą nakładać grzywnę, w wysokości od 5 do 100 zł.

Świadczenie społeczne rzemieślników w Polsce wynoszą 20 procent ich zarobków

Rzemieślnicy wszystkich zawodów od dłuższego już czasu uskarzają się na zbyt wielkie obciążenia ze strony skarbu i kas chorych.

Obciążenia te powodują, że konkurencja rzemieślników polskich z wyborami zagranicznemi, staje się coraz trudniejszą.

Obecnie Instytut gospodarstwa społecznego dokonał skal zarobkowych rzemieślników w poszczególnych zawodach.

Obliczenia te wykazują, że ponoszone przez ogół rzemieślników świadczenia socjalne, jak składki kasy chorych, opłaty na rzecz funduszu bezrobocia i t. p. stanowią około 20 procent ich zarobków.

W ten sposób rzemieślnicy są w stosunku do pracowników innych kategorji najwięcej obciążeni świadczeniami socjalnemi.

A gdzie podatki, gdzie koszta administracyjne?

Należy przypuszczać, że wydatki te ogółem biorąc wynoszą około 30 procent zarobków.

Podania terminatorów.

Wszystkim czeladnikom i terminatorom przypomina sią, że w myśl art. 55 nowego „Prawa Przemysłowego", należy podania o dopuszczenie do egzaminów czeladniczych przesyłać do Izb Rzemieślniczych, zamiast jak dotąd do Komisyj egzaminacyjnych istniejących przy cechach.

Do podania należy dołączyć: świadectwo ukończenia nauki, potwierdzone przez urząd gminny; b) świadectwo szkolne ukończenia szkoły publicznej i dokształcającej zawodowej, c) kontrakt terminatorski; d) własnoręcznie spisany życiorys.

Podania, wnoszone przez Korporacje związki korporacyj, cechy i związki cechów

Do urzędów państwowych oraz świadectwa, wydawane dla nich przez urzędy państwowe, podlegają opłatom stemplowym według przepisów ogólnych; osobom tym nie przysługuje również osobiste uwolnienie od opłat przy umowach z art. 16 ustawy.

Podania wnoszone przez izby rzemieślnicze

Do urzędów pństwowych oraz świadectwa, wydawane im przez urzędy państwowe, są wolne od opłat stemplowych. Nie podlegają również opłatom podania wnoszone do izb rzemieślniczych. Obligi tych izb są wolne od opłaty. Nie służy izbom rzemieślniczym uwolnienie osobiste od opłat w zakresie umów, obustronnie obowiązujących, przewidziane w art. 16 ustawy.

Taryfa Pocztowa.

Rodz. przesyłki	Obrót wewnętrzny	zł. gr.
Listy	od wagi 20 g	25
,,	ponad 20 do 250 g	50
,,	,, 250 ,, 500 g	80
,,	do Gdańska do wagi 20 g	25
,,	ponad 20 do 250 g	50
,,	,, 250 do 500 g	80
,,	urzędowe do wagi 20 g	25
,,	ponad 20 do 250 g	50
,,	,, 250 ,, 500 g	70
Kartki pocztowe	pojedyńcze	15
,, ,,	z odpowiedzią	30
Druki prywatne	do wagi 25 g	5
,, ,,	ponad 25 do 50 g	10
,, ,,	,, 50 do 100 g	15
,, ,,	,, 100 do 250 g	25
,, ,,	,, 250 do 500 g	50
,, ,,	,, 500 do 1000 g	60
,, ,,	,, 1000 do 2000 g poj. tomy	70
Druki urzędowe	do wagi 25 g	5
,, ,,	ponad 25 g do 50 g	10
,, ,,	,, 50 do 100 g	15
,, ,,	,, 100 ,, 250 g	25
,, ,,	,, 250 ,, 2000 g	40
Kartki świąt		5
Druki dla ociemn	do wagi 5000 g	5
Papiery handlowe	do wagi 250 g	25
,, ,,	ponad 250 do 500 g	50
,, ,,	,, 500 ,, 1000 g	60
Próbki towar	do wagi 250 g	25
,, ,,	ponad 250 do 500 g	50
,, ,,	wymiary: 45 x 20 x 10 cm.	
,, ,,	rulony 45 x 15 cm.	
Paczki	do wagi 1 kg	1 —
,,	ponad 1 do 5 kg	2,—
Paczki	ponad 5 do 10 kg	3,—
,,	,, 10 do 15 kg	5,—
,,	,, 15 do 20 kg	6,—
,,	kas i urzędów skarbowych	
,,	ponad 20 do 25 kg	7,—
,,	,, 25 do 30 kg	8,—
,,	Bank Pol. ponad 30 do 40 kg	10 —
,,	,, ,, ,, 40 ,, 50 kg	12,—
,,	,, ,, ,, 50 ,, 60 kg	14 —
	Obrót zagraniczny	
Listy	do wagi 20 g	50
,,	za każde dalsze 20 g	30
,,	do Austrji, Czechosłowacji, Rumun. i Węgier do wagi 20 g	40
,,	za każde dalsze 20 g	30
,,	najwyższa waga 2 kg	
Kartki poczt.	pojedyńcze	30
,, ,,	Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier	25
Druki	za każde 50 g	10
	najwyższa waga 2 kg	
Kartki świąt.		10
Druki dla ociemn.	za każde 1000 g	5
,, ,, ,,	Do Austrji, Czechosłowacji, i Węgier do 3000 g	5
,, ,, ,,	najwyższa waga 3 kg	
Papiery handlowe	za każde 50 g	10
,, ,,	najmniej jednak	50
	najwyższa waga 2 kg	
Próbki towarowe	za każde 50 g	10
,, ,,	najmniej jednak	20
	najwyższa waga 500 g	

Obrót wewnętrzny	40
Polecenie	40
Recepis zwrotny	40
Pobranie	40
Expres	80
Ostrożnie 50% od wagi	zł
Poste restante: listy	10
paczki	40
Po godzinie	40
Zmiana adresu lub rekl	65
Obrót zagraniczny:	zł
Polecenie	50
Recepis zwrotny	50
Expres	1,—
Po godzinie	40
Przekazy pocztowe:	
Do 10 zł	15

ponad 10 do 25 zł	30
,, 25 ,, 50 ,,	45
,, 50 ,, 100 ,,	65
,, 100 ,, 250 ,,	90
,, 250 ,, 500 ,,	1.30
,, 500 ,, 750 ,,	1.75
,, 750 1000 ,,	2.15
dodatkowo 5 gr	
Wartość paczki za każde 100 zł	
podanej wartości	10
do 100 zł manipul.	20
ponad 100 zł wart. dodatek manipul.	40
Składowe za każdy dzień zwłoki	35
Najwyżej	10,—

OD REDAKCJI.

Pan Edmund Bobrek wystąpił z dniem dzisiejszym z Redakcji „Przeglądu Cukierniczego".

P. P. Kolegów Cukierników prosimy o popieranie Przeglądu Cukierniczego i werbowanie nowych abonentów!

Z RYNKÓW

Masło.

Ceny masła po świętach nieco się obniżyły. Tendencja słaba, podaż dostateczna. Z powodu niskich cen zagranicą eksport bardzo słaby.

Jaja.

Na rynku jajczarskim tendencja nadal mocna. Wyczerpanie zapasów jaj świeżych w kraju oraz niższe kształtowanie się cen na rynku niemieckim, który ulokował bardzo znaczne zapasy w chłodniach, spowodowały, że niektórzy kupcy w Polsce już sprowadzili pewne ilości jaj z chłodni niemieckich. Poprawa sytuacji i ewentualna zniżka cen jaj spodziewana jest z chwilą ustąpienia mrozów, t. j. gdy transporty będą mogły być przesyłane bez obawy psucia się towaru.

WESOŁY KĄCIK

Dobry żart.

Było to w Sztokholmie przed świętami. Trzej tamtejsi studenci, pochodzący z jednego miasta, pragnęli wyjechać na wilję do rodzin, lecz, jak każe zwyczaj u studentów, nie mieli wcale pieniędzy. Aby je zdobyć, wysłali na miasto najwymowniejszego, który wrócił po paru godzinach i oświadczył, że udało mu się pożyczyć tyle jedynie, ile trzeba na dwa bilety.

Trudno było jechać we trzech za tę sumę, lecz ten student, który zdobył pieniądze, poradził, by najmniejszy z grona schował się pod ławę i zakryty płaszczami kolegów, odbył jazdę na gapę.

Plan ten uznany został za dobry i natychmiast wykonany. Dwaj studenci siedzieli wygodnie na ławce gdy trzeci leżał pod ławą, klnąc po cichu na swój los. W tem wszedł do wagonu konduktor. Leżący pod ławką słyszy jego pytania: Dlaczego panowie dali mi trzy bilety, skoro jest was tylko dwu?

Po chwili pada odpowiedź jednego ze studentów! Nie, panie konduktorze, jest nas trzech; tylko kolega nasz ma dziwną naturę, bo nie może siedzieć i dlatego na czas podróży ułożył się pod ławką. To powiedziawszy, ów student podniósł płaszcz i dodał; Proszę, niech pan będzie spokojny, oto nasz kolega.

Biedak wyszedł z pod ławki bardzo zakurzony. Narazie biedak się gniewał na kolegę: po pewnym czasie uspokoił się jednak i wszyscy trzej w doskonałym nastroju dojechali do miejsca.

Prosimy zwrócić uwagę na nasz dział ogłoszeniowy!!